№ 296. Kraków 28 Grudnia — Wtorek.  Rok 1858.

# CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek — [...]tnim dniem każdego miesiąca.

Na Dziennik „Czas“

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| [...] | [...] | rocznie | zł. 28 |
| p[...] | „ [.]1 c. 50 | półrocznie | „ 14 c. — |
| kwar[...] | „ 5 „ 75 | kwartalnie | „ 7 „ — |
| mi[e]sięcznie | „ 2 „ 25 | miesięcznie | „ 2 „ 75 |

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | zł. 34 | rocznie | zł. 38 |
| półrocznie | „ 17 c. — | półrocznie | „ 19 c. — |
| kwatalnic | „ 8 „ 50 | kwartalnie | „ 9 „ 50 |

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 c., za następne po $3^1/_2$.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 cen. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 12 centów.



## Kraków 27 grudnia.

Wiadomości jakie nas w ubiegłym tygodniu dochodziły ze Wschodu, świadczą coraz wyraźniéj o niedostateczności środków przez Europę przedsiębranych, dla usunięcia niebezpieczeństw którémi sprawa wschodnia zawsze zagrażać będzie, dopóki na tej drodze na jakiéj dziś się znajduje, pozostanie. Kongres paryzki przyjął jak wiadomo obietnice uczynione mu przez Turcyę ogłoszeniem *hattihumajonu*. Konferencye tegoroczne przypomniały owe obietnice, a Fuad pasza aby utrzymać politykę turecką w Księstwach Naddunajskich, zmuszony był niejako przyrzec wykonanie tych obietnic. Ali pasza Wezyr wiedząc atoli, że mu niepodobna dotrzymać tych obietnic, czyli wprowadzić w życie *hattihumajon*, złożył godność Wielkiego Wezyra. Ani Mustafa pasza ani Kibrisli pasza przyjąć jéj niechcą, a Riza pasza będąc tego samego zdania co Ali pasza, składa urząd ministra. Przesilenie więc ministeryalne nastąpiło w Stambule, tém trudniejsze do zakończenia, że Fuad pasza wzbrania się także przyjąć na siebie ciężar godności W. Wezyra. Cóż to dowodzi, jeżeli nie powtarzaną tyle razy niemożność zaprowadzenia owych reform, które miały zamienić Turcyę w państwo europejskie, a co ważniejsza, rozwiązać kwestyę chrześcian tureckich, ulepszyć ich byt, i tém samém utrwalić pokój na Wschodzie?

Lecz niedość na tém. Dopiero co uorganizowane Księstwa Naddunajskie na konferencyi paryzkiéj, staną się nowym przedmiotem zawikłania w polityce europejskiéj. Oskarżeni kajmakami o nadużycia przy zaprowadzeniu konwencyi z d. 19 sierpnia założyli protestacyą, sprzeciwiającą się duchowi konwencyi. Wybory jak się zdaje będą wstrzymane, nowe narady mocarstw zdają się konieczne, a tym czasem Prusy działając w duchu konwencyi znoszą juryzdykcyę swoich sądów konsularnych w Mołdawii i dają niejako przykład innym państwom uznania woli ogólnéj objawionéj w konferencyach. Nadto jeszcze, nie tylko sprawa Księstw Naddunajskich w nowe wpada zawikłanie, ale i Serbia wywoła podobno nierównie większe trudności dla gabinetów europejskich. Według ostatnich depesz telegraficznych skupczyna odsądziła od tronu księcia Aleksandra a obwołała Miłosza Obrenowicza dziedzicznym panującym. Książę Aleksander abdykować niechce, udał się do twierdzy pod opieką załogi tureckiéj i ztamtąd wydał manifest, wzbraniający się ustąpić z tronu, jako prawnie wybrany na dożywotniego księcia i potwierdzony przez Portę. Jaki będzie koniec téj rewolucyi, przewidzieć nie można, ale przypuścić łatwo, że sprawa ta może sprowadzić do Serbii obce wojska, a Europa będzie znów miała nad czém obradować na konferencyach.

Tymczasem jakeśmy w przeszłem sprawozdaniu wzmiankowali, wizyta W. Księcia Konstantego w Paryżu, stała się polem różnych domysłów, po większej części nie na korzyść pokoju europejskiego. Przypisują odwiedzinom tym koniecznie cel polityczny, a przynajmniéj zapowieść przyjazdu Cesarza Aleksandra do Paryża na przyszłą wiosnę. Flota rosyjska na morzu Sródziemnem niepokoi ciągle Anglię,

Nie miłym jest jéj także mesaż amerykański. Uczyniliśmy już nad nim nasze uwagi, podajemy go poniżéj w skróceniu. Dodać tylko winniśmy, że mesaż prezydenta Stanów Zjednoczonych nie jest mową tronową. Mowa tronowa jest programatem politycznym, mesaż jest tylko propozycyą. Monarcha powiada w mowie, że to postanowił, Prezydent oświadcza że takie miałby zamiary jeżeli kongres na nie przystanie. P. Buchanan doświadczył szwanku w ostatnich wyborach, w mesażu swoim chciał więc pochlebić namiętnościom Jankeów, a wyrazy jego wojownicze nie są jeszcze odgłosem surmy i polityka zapowiedziana ulegnie w praktyce wielu modyfikacyom.

Bądź co bądź, symptomata te jeżeli nie są groźne dla położenia polityki ogólnéj w Europie, to w każdym razie nie obiecują téj spokojności do jakiéj wzdychają miłośnicy pokoju *à tout prix*. Zapewne usłyszymy niebawem o mających się zwołać konferencyach; tego zdaje się wymagać systemat solidarności. Ciekawsze będzie w takim razie, jakie w nowych konferencyach zajmie stanowisko reprezentant Prus. Wtedy odsłoni się polityka Księcia Rejenta w sprawach zagranicznych. Skończymy tu na wzmiance, że sejm pruski zwołany na 12 stycznia r. p. że Bundestag ma ferye, lecz przed samemi świętami uchwalił zgodnie z wnioskami z d. 9go b. m. połączonych wydziałów w sprawie holsztyńskiej, aby się wstrzymać na teraz od egzekucyi i upoważnić też wydziały do zdawania mu sprawy z rezultatu a w potrzebie i z ciągu obrad sejmu holsztyńskiego, który ma jak wiadomo obradować nad stosunkiem konstytucyi prowincyonalnéj do konstytucyi państwa.

---

## Korespondencya Czasu.

**Poznań** 24 grudnia.

Od kilku dni bawi w Poznaniu p. Katenin publicysta rosyjski z Moskwy, celem zawiązania stosunków dla pisma *Parus*, które w Moskwie wychodzić zaczyna, o którego celu i kierunku obszerniej pisaliście, tudzież dla biura słowiańskiego przy piśmie tem otwartego. Jako literat pobratymczego narodu, jako człowiek wykształcony i ujmujący, znajduje on w tutejszych kołach towarzyskich szczere i przyjazne przyjęcie, a więcéj znękane jak się godzi i słabsze umysły, mylne z pobytu tego wyciągają wnioski.

Wybór do Izby drugiej w miejsce Dra Veit, odbył się tu onegdaj; w nim nie przeszedł ani polski kandydat, ani rządowy, którym był dyrektor policyi p. Baerensprung; wybranym zaś został p. Berger, obywatel osiadły miasta Poznania; pod względem politycznym będzie on podobno zwolennikiem obecnego ministeryum — decyzyę znów tym razem w swem ręku mieli starozakonni.

Odbyły się także tutaj dość liczne rewizye domowe; szukano proklamacyj i odezw komitetu rewolucyjnego w Londynie; że z téj olbrzymiej kuźni podobnych proklamacyj mogły one być i tu nadesłane, o tem trudno wątpić, ale wątpiemy by jak wieść chodziła, miało to sprowadzić aresztowania, pochlebiamy bowiem sobie, że mało już u nas zwolenników tam reprezentowanych idei, a powtóre, ktoby się obecnie niemi chciał uraczać, może to legalnie czynić zapisując sobie pocztą *Demokratę polskiego* i *Kołokoła* Hertzena.

Dotąd nie widzimy by książe biskup Stefanowicz i p. Gustaw Potworowski otrzymali jakiekolwiek zadośćuczynienie za publiczne oskarżenie w dziennikach o działanie przeciw kościołowi i prawom krajowym w kwestyi wyborów, a że oskarżenie to nie miało podstawy, najlepszym dowodem tego, iż nie wytoczono im procesu. Ksiądz biskup zaniósł w tym względzie skargę do ministeryum, tem ważniejszą, że popartą opinią obu naszych kapituł oświadczających, iż w działaniu jego w sprawie wyborów nie było nic sprzecznego z dobrem kościoła, a żądającą satysfakcyi publicznéj ze strony naczelnego prezydyum, ponieważ obraza publiczną była, i to co do charakteru duchownego X. Biskupa.

Wieść bardzo głośna zapowiada nam usunięcie się w krótkim czasie p. Puttkammera ze stanowiska swego urzędowego tutejszego; również głośno mówią, że zastąpionym będzie przez księcia Bogusława Radziwiłła, czy to w charakterze namiestnika, czy też naczelnego prezesa, ale dodają do téj kombinacyi osobę, która księciu ma być dodaną do pomocy, a któréj on przyjąćby nie mógł. Przywrócenie namiestnictwa nader pożądaną byłoby dla nas rzeczą; w każdym zaś razie, gdyby wspomniany książe miał być tu zesłany w charakterze urzędowym, krok podobny rządu znalazłby jak najlepsze przyjęcie, a książe obejmując ten urząd, zasłużyłby sobie na wdzięczność ze strony ogółu obywatelstwa.

Wypłata raty towarzystwa kredytowego, o którą były dość słuszne obawy, dotąd lepiej wpływa niżeli się spodziewać było można w tym roku.

---

**Paryż** 23 grudnia.

Przybywszy w poniedziałek do Paryża Wielki książę Konstanty wstąpił tylko do Tuileryów a zajechał do ambasady rosyjskiéj. Tegoż samego dnia był z całą ambasadą na obiedzie w Tuileryach, wieczorem był w operze na Hugonotach. We wtorek Cesarz był u W. księcia z wizytą. W. książę tego dnia przyjmował, dał obiad dla ministrów, admirałów i marszałków, a wieczorem był w Buffach na „Orfeuszu w Piekle“. We środę był z Cesarzem w Vincennes, gdzie pokazano mu działo nowego kalibru, pożegnał się z Cesarstwem i o 8éj godzinie wieczorem do Marsylii powrócił. Bawiąc w Paryżu W. książe odwiedził kilka Rosyanek, a u syna księcia Orłowa pił herbatę. Był także w *Office du Nord*, o którym złe języki mówiły, iż został opuszczony przez rząd rosyjski. Słusznie lub nie, grona polityczne nie przywiązują wielkiéj wagi do przyjazdu W. księcia. Miała to być wizyta etykietalna, zrobiona po odebraniu przez Rosyą licznych usług, a może i tłumacząca możebny nieprzyjazd Cesarza Aleksandra. Grona polityczne twierdzą, że wojny jaką mógłby sobie życzyć Cesarz Napoleon, Rosya życzyć sobie nie może, bo taka wojna byłaby wojną zasad i restauracyi i musiałaby z czasem pociągnąć za sobą inną. Rosya, gdyby miała chcieć wojny, przełożyłaby wojnę równowagi kontynentalno-morskiéj, o któréj często pisał *Nord* a obróconéj głównie przeciw Angli. Zabawnem jest, że w jednem towarzystwie O. Gagarin jako katolik zdradził niechęć do przymierza francuzko-rosyjskiego. Według niego związek kościoła katolickiego i greckiego, znowu obróciłby się na niekorzyść pierwszego.

Jeszcze panuje obawa ruchu chrześcian w Turcyi. Obawa ta służy Francyi za środek domagania się od Porty przyzwolenia na kanał suezki, którego dotąd nie otrzymała. Odbyło się w Paryżu 1sze zebranie kompanii tego kanału.

Nowy Krezus rosyjski, który przybył do Paryża i o którym już pisałem, nazywa się Iwan Żakula. Jest to kupiec i właściciel kopalni w Syberyi. Dawniéj izraelita polski starał się olśnić Paryż i zyskać sobie pozycyą w Polsce i Rosyi, a teraz czyni to kupiec rosyjski.

Pan Pitzipios fanaryota gotuje broszurę *Empire Byzantin*. Autor nie domaga się jeszcze od sułtana przyjęcia wiary chrześciańskiéj; chce tylko, aby brał ministrów z chrześcian.

Hr. Montalembert miał słusznie, że rachował na lepsze usposobienie sądu apelacyjnego. Sąd ten zwalając główną winę na żeranta *Correspondanta*.. nieobecnego i nie będącego już w procesie, utrzymał karę 3,000 fr., lecz zmniejszył więzienie od 6 do 3 miesięcy i uczynił to wszystko na mocy innego artykułu prawa, artykułu, który wyjmuje zupełnie hr. Montalemberta z pod prawa o bezpieczeństwie publicznem, to jest z pod słusznéj czy nie słusznéj obawy internatu do Algieryi. Sfery rządowe nie przypuszczały wcale internatu przypuszczanego przez opozycyą, jak nie przypuszczają internatu legitymistów, którzy zostali ukarani roku przeszłego za roznoszenie listu hrabiego Chamborda. Rozprawy w procesie hr. Montalemberta były bardzo żywe a nawet osobiste. Apelacyą wniósł adwokat Dufour. Pan Chaix d'Est Ange, prokurator jeneralny zdziwił arbitrów, występując w obronie wyroku wydanego przez sąd policyi poprawczéj. To wystąpienie dość krytykowane, wywołało gwałtowną i osobistą replikę adwokata Berryera. P. Chaix d'Est Ange wyraził się niedawno nieprzychylnie o panu Berryer, jako o starym i zużytym i znalazł dla tego w panu Berryer osobistego nieprzyjaciela, jak mówią „starego lwa wymowy“, który mu zarzucił zmianę opinii, opuszczenie liberalizmu, któremu niegdyś ślubował itd. Z powodu zdania sprawy z procesu, wiele dzienników znowu nie przyjdzie. I tego razu p. Villemain był bardzo głośnym w sali audyencyonalnéj, mimo ostrzeżeń woźnego. I tego razu krążą po Paryżu wyjątki z obron. Hrabia Montalembert oddał usługę liberalizmowi, to jest partyi orleańskiéj i republikańskiéj.

Dzięki reformom przeprowadzonym przez księcia Napoleona, druk jest a przynajmniéj może być dziś wolniejszy w Algieryi aniżeli we Francyi. Publiczność zajmuje się coraz więcéj rolą odgrywaną przez księcia Napoleona. We Francyi urok kobiety rejentki, jest nie wielki; we Francyi trzeba mężczyzny i osłabienia partyi republikanckiéj, czy to siłą czy przyjaźnią. P. Emila de Girardina różnie tłumaczą. Jest on przyjacielem cesarstwa, ale jeszcze więcéj księcia Napoleona i nieograniczonéj wolności. Emil de Girardin gra więc *parti liée*. Książę Napoleon ma jeść co miesiąc przyjacielski obiad u pana Bixio. We Francyi mało kto nie był republikaninem. Był nim i zmarły p. Rigault, lecz krótko kiedy był młodym. Pan Rigault zmarł w Evreux na kilka chorób połączonych razem, chorób, które wyradza zbytnia praca umysłowa. Pan Rigault zarabiał 2,400 fr. jako profesor, a 4 do 5,000 fr. jako redaktor *Débatow*, a miał żonę i dwoje dzieci i szlachetną ambicyę liberalnego literata, a raczéj publicysty. Musiał więc pracować. Niestety: „pour travailler un peu il faut travailler beaucoup.“ Dziś odbył się pogrzeb zmarłego, na który udała się do Evreux część redakcyi *Débatów*, deputacya profesorów i wielu swobodnych dygnitarzy liberalizmu. P. Rigault przypomina pp. Bastide i Labitte zmarłych z pracy. Ostatni przyrównał przed śmiercią nasz wiek do wieku encyklopedystów, w którym polem bitwy były książki, zawołał był „encyklopedya była ważniejszą bitwą niż bitwa pod Fontenay.“ Nie mamy dziś encyklopedyi, ale mamy dzienniki i Przeglądy. Zmarł także p. Martin (ze Strazburga) adwokat i republikanin, ale ten zmarł na gardło, które mu chleb dawało.

Dzisiejsza *Presse* zawiera ważny artykuł. Potępia ona przeszłość hr. Montalemberta, ale domaga się większéj wolności druku, za pomocą któréj rząd będzie mógł przyciągnąć do siebie mieszczaństwo.

Omylono się na zapowiedzianem patryotycznem umiarkowaniu Brighta. Agitator ten powiedział w Glasgowie nową mowę, która może również zajmuje Paryż jak Londyn. Przyrównywam zawsze Anglią do okrętu. Okręt angielski jest bity przez różne fale, ale niezawodnie burzę wytrzyma. Szczegółowe zdanie sprawy o meetingach angielskich przesyłają hr. Walewskiemu konsulowie francuzcy.

Bliskim jest końca nieporozumienie z Portugalią. Ministerstwo portugalskie nie dało ambasadorowi francuzkiemu w Lizbonie zadośćuczynienia za mowę królewską, ale nie zakomunikowało Izbom niektórych dokumentów, które byłyby zaogniły i przedłużyły sprawę „Charles Georges“, a naraziły rząd francuzki. W téj sprawie Francya musiała z polityki ogólnéj postąpić jak postąpiła, chociaż nie miała zupełnéj słuszności. Tak się często dzieje. Ambasador Paiva odebrał od swego rządu rozkaz udania się do Paryża. W sprawie murzyńskiéj nie zdecydowano nic stanowczego. Książę Napoleon projektuje zawsze utrzymanie wolnego najmu i dozieranie go na brzegach afrykańskich przez kilku inspektorów rządowych.

Z przyczyny wielkich reparacyj gmachu poselstwa lord Cowley nie będzie zapewne téj zimy przyjmował. Mówią, że ma nająć na zimę hotel Delmar, położony przy avenue Marigny. Anglicy nie sądzą, aby to uczynił. Lord Cowley ma zamiar siedzieć w willi Chantilly i dojeżdżać do Paryża.

Dzienniki rządowe rozbierają z pilnością nowy mesaż prezydenta Stanów Zjednoczonych. *Patrie* widzi w nim politykę ambicyi prezydenta, chcącego być obranym po raz drugi, szukającego dywersyi na zewnątrz, zdającego się wołać: „une querelle s'il vous plait.“ *Constitutionnel* uderza w mesażu na wyrażenie, w którém prezydent zachęcając Anglią do śpiesznego ułożenia kwestyi Ameryki środkowéj w duchu traktatu Clayton-Bulwer mówi, że to ułożenie „zatrze do reszty nieporozumienie między Stanami Zjednoczonemi a Anglią.“

Dnia 16 stycznia odbędzie się w departamencie Indre wybór na deputowanego w miejsce zmarłego hr. de Bryas.

*Nord* zajmuje się najwięcéj heroldyą francuzką, przez jakąś sympatyą między-narodową. We Francyi mało się tém troszczą. Czy słusznie? trudno powiedzieć. Według *Norda* ministrowie rozesłali okólniki, rozkazujące podwładnym urzędnikom aby wzywali do legitymowania się z tytułów i partykuły *de*. Mówią, że przyjęcie jednego deputowanego w Izbie będzie utrudnionem z przyczyny nieprawego noszenia tytułu.

O banku cesarskim nic jeszcze stanowczego nie postanowiono. Rzecz tę ma rozstrzygnąć sam Cesarz po naradzie finansistów jaką zbierze w swym gabinecie.

W Genewie był pojedynek o... panią de Solms.

---

**Paryż** 21 grudnia.

*B.* Wielki Książę Konstanty przybył dnia wczorajszego o wpół do pierwszéj koleją Lugduńską do Paryża. Cesarzewicz podróżuje jak wiadomo, *incognito* pod imieniem admirała Romanow. W Tulonie gdzie zawinął z eskadrą którą dowodzi, odmówił nawet honorów wojskowych. Tylko wiceadmirał prefekt morski udał się ze sztabem na pokład dla powitania brata Cesarza wszech Rosyi. W. Książę oświadczył iż będąc już znany jako

Książę krwi, pragnie odwiedzić towarzyszów jako marynarz. Z Tulonu na jednym statku udał się do Marsylii a ztamtąd dosyć wolnym pociągiem przybył na noc w niedzielę do Bellefontaine własności księcia Trubeckiego. Rodzina Trubeckich od dwudziestu lat opuściła Rosyą, i osiadła we Francyi. Księżniczka Trubecka poszła niedawno za mąż za księcia Orłowa syna słynnego dyplomaty rosyjskiego. W Bellefontaine czekał na Cesarzewicza hr. Kisielew, i razem z nim przybył wczoraj. W dworcu kolei Lugduńskiéj czekali wszyscy urzędnicy ambasady rosyjskiéj w ubiorach cywilnych tylko białemi krawatami odznaczeni. Książę pod frakiem miał wstęgę legii honorowéj. Prosto z dworcu Cesarzewicz w towarzystwie hr. Kisielewa udał się do Tuilleryów do Cesarstwa Francuzów, późniéj do księcia Hieronima, księcia Napoleona i księżnéj Matyldy. Podziękował za mieszkanie, które mu przygotowano w Tuilleryach, z powodu (jak słyszałem z ust jednego, zbliżonego do osoby księcia), iż przybył na krótko, i tylko dla złożenia uszanowania Cesarstwu Ich Mość Francuzkim. O godz. piątéj W. Książę powrócił do hotelu ambasady, gdzie go powtórnie cały skład osób poselstwa przyjmował. Po krótkiem posłuchaniu odprawił wszystkich. Wieczorem będzie na obiedzie w Tuilleryach. Mówią że dziś wieczorem opuszcza Paryż. W. Książę robił wycieczki w pojeździe ambasadora rosyjskiego. Będą się zapewne silić nad dochodzeniem znaczenia prawdziwego odwiedzin, którym nie można zaprzeczyć że nadano formę nader uprawnioną a tym samym do tajemniczości sposobną.

Biegają wieści o bliskiem wyniesieniu do godności W. wezyra Fuad-paszy jednego z najzdolniejszych ludzi jakich Turcya w szczupłéj liczbie posiada. Wzięcie steru rządu przez znanego z przychylności do reformy męża, dodaje otuchy wierzącym w możebność odrodzenia Turcyi, że nakoniec słynne *hattihumajon* przestanie być literą a zacznie być czynem. Czas bo też wielki wyjść z nieustannych kłopotów i powtarzających się zamięszań. Szach perski zaraz po przybyciu Ferruk-hana dał wielką naukę wysokiéj Porcie silnie przykładając siekierę do pnia nadużyć. Jego rozporządzenia dotyczące władzy duchownéj są dowodem, że szczerze pragnie przetworzyć państwo, ukrócić przekupstwo, zaprowadzić porządek rzeczy oparty na prawie i słuszności. Ambasada perska w Paryżu odznaczała się szczególniejszą skłonnością do nauczania, oświecania i obznajamiania się z cywilizacyą zachodnią. Najniżsi słudzy Feruk-hana skwapliwie zbierali wszystko co tylko może być w kraju ich zastósowanem. Za przykładem naczelnika wywiozła ambasada mnóstwo wzorów, nauczeń, przepisów. Nie wątpię że ją współrodacy nazwą *zfrancuziałą*. Co bąć musi z tego wyniknąć, albo przetworzenie, albo upadek. A że islamizm pomimo tak zachwalonéj swojéj *magna charta*, prócz niektórych filozofów, jest widocznie i nieodwołalnie na upadek skazany, skoro pokazuje się że Koran chwilowe i warunkowe miał tylko powodzenie, nie widzę co by na tem straciły ludy wschodnie, gdyby razem z materyalnemi ulepszeniami wcisnął się promień światła obalający przywłaszczoną potęgę proroka i jego następców, wszelkich klas i położeń. Jeżeli w Teheranie reforma postępy robić będzie, nie masz wątpliwości że wywrze silne parcie na tyle już popychany w tym kierunku Konstantynopol.

Namik-pasza gubernator Dżeddah nie został aresztowany, ale popadł w niełaskę i dostał dymisyę. Wydał on jednak pierwéj w ręce konsulów angielskiego i francuzkiego dziesięciu znaczniejszych urzędników, których współudział w mordach był aż nadto dowiedziony. W całéj téj sprawie nie masz jeszcze nic pewnego. Czekają raportu konsula francuzkiego p. Sabattier.

Kwestya posunięcia rogatek miejskich aż do fortyfikacyi żywo rozbierana jest na zgromadzeniach rady municypalnéj. Silną opozycyę stawiają niektórzy radzcy, bronią oni wprawdzie interesów fatalnie przez to dotkniętych, ale w rzeczy saméj upierających się przy zachowaniu tego co zachowanym być nie może. Ludność Paryża w przeciągu lat 7 o siedmkroć sto tysięcy się powiększyła. Na około miasta leżą gminy, które przed ćwierćwiekiem gminami nie były, dziś je miastami pierwszego rzędu nazwaćby można. Przedmieście czyli gmina Batignolles liczy 40 tysięcy mieszkańców, Montmartre 50 tysięcy itd. Przy chwalebnéj dążności administracyi miejskiéj do rozszerzania ulic, tworzenia placów i oświetlania ciasnych przesmyków, niepodobna jest zostawić grupy potężne ludności tuż za bramami miasta, używające przywilejów przedmieściowych i unikające ciężarów miejskich. Paryż od Juliusza Cezara dziesięć razy już był przerabiany. Ostatnie przetworzenie czyli rozszerzenie nastąpiło za Ludwika XV. Za każdym rokiem ktoś był pokrzywdzony, jakiś interes ucierpiał. Kopiści przeklinali wynalazek druku. Karczmarze i furmani najemni, dotychczas niemogą darować kolejom żelaznym, ich szybkości. Turgot, minister zaszczycony został czterowierszem przeklinającym go za to że pierwszy wprowadził rodzaj publicznych dyliżansów które spieszniéj od tak nazwanych *coucou* przewoziły podróżników. Turgotiny (tak nazywane pojazdy), przez jakiś czas były ubliżającem nazwaniem. Wszystkie te wyskoki samolubnéj ciemnoty nikną przed silnym prądem natury rzeczy; postęp raz wywołany nie zatrzymuje się, potrzebę rodzi przymus i łamie najtwardsze przeszkody. Będziemy więc mieli rozszerzony Paryż i coraz więcéj świeżego powietrza, niech nam to służy jako wynagrodzenie za drożyznę mieszkań.

Spodziewamy się wkrótce kilka interesujących literackich ogłoszeń. P. Thiers wydaje ostatni tom swojéj Historyi Konsulatu i Cesarstwa. Ma to być uwieńczenie dzieła nie zawsze bezstronnego, czasem pospiesznie obrobionego ale niezaprzeczenie licznemi zaletami odznaczającego się.

Drugi tom pamiętników p. Guizot wyjdzie także z pod prasy w początku stycznia. W tym tomie były minister Ludwika Filipa nie sięga czasów porewulocyjnych-lipcowych. Następne tomy rok rocznie ukazywać się będą. Co za szkoda że jeszcze z jaki rok wypadnie nam czekać na epokę, którą zapewne trudnem będzie znamienitemu pisarzowi przedstawić z tą bezstronnością, z tym spokojem, z jakim pierwszy tom jest oddany.

Jakkolwiek wzniosły charakter, doświadczenie i wysokie światło p. Guizot, może mu służyć za hamulec do powściągnienia naturalnego żalu, zbyt jednak został dotknięty wypadkiem rewolucyi lutowéj, za wiele wycierpiał zarzutów, ażeby mógł na nie spokojnie odpowiedzieć. A jednak co nadaje powab pierwszemu tomowi pamiętników, to pełna godności powaga i spokojność autora.

P. Amedeusz Renée gotuje dzieło „*Ludwik XIV i dwór jego*“. Kanonik Peretti z Ajaccio „*Bonaparte ou la France sauvée*“.

Ciekawy w tych dniach czytałem bilecik p. Emila Girardin pisany do jednego z recenzentów dzienników paryzkich. Posyłał mu dzieła swoje i pisze: „Mój kochany ...... posyłam ci dzieła moje nie żebyś je czytał, ale żebyś o nich coś powiedział. Ściskam cię E. Girardin“.

---

**Londyn** 20 grudnia.

*SS.* Wzruszenia wzniecone przez odezwę prowincyonalnego rządu w Irlandyi i następne uwięzienia, uspokajają się zwolna. Pogłoski o sądach nadzwyczajnych, o wyjątkowych procedurach ustały także i cała sprawa zaczyna nabierać mniéj poważnéj postaci. Nic jeszcze nie wyszło na jaw z inkwizycyj prywatnie przedsiewziętych, i póki się coś z nich nie wyjawi, ciekawość publiczności musi się tylko domysłami żywić. W ostatnich dwóch dniach nikogo więcéj nie aresztowano, a sądząc po liczbie uwięzionych, główne siedlisko tajnego czy tajnych towarzystw było w Killarney. Między uwięzionymi w sobotę w tém ostatniem miejscu, znajduje się dwóch starszych i dobrze się mających mieszczan, jeden piekarz, drugi szynkarz, poprzednio zaś uwięzieni, są prawie same kupczyki i większa część z nich prawie chłopcy.

Duchowieństwo rzymsko-katolickie powszechnie potępia te tajne stowarzyszenia. *Evening Mail* przytacza przemowę kanonika Murphy na zgromadzeniu tygodniowém towarzystwa młodych ludzi w Cork, *Young Men's Association*, w któréj prałat ten powiada, iż każdy młody człowiek który się dał wciągnąć do tych nierozsądnych i karygodnych tajnych stowarzyszeń, wykluczony być powinien z ich grona. W Armagh, ksiądz Campbell przemawiając do swych parafian w tym przedmiocie, oznajmił im iż nazwiska członków tych towarzystw w Armagh, są mu wiadome, że wie gdzie i kiedy się schadzają, że zna ich znaki i hasła, i że jeżeli nieporzucą niezwłocznie tych stowarzyszeń, on publicznie ogłosi ich nazwiska. Arcybiskup Dr. Dixon był przytomny téj przemowie. Wdanie się księży może wiele przyczynia się do załatwienia i ułagodzenia téj sprawy, która w dzisiejszym stanie i stosunkach w Irlandyi może być tylko za dziecińdztwo lub szaleństwo uważaną, według którego jednak Anglicy sądzić będą podobne sprawy w innych krajach.

Z Indyj wiadomości sięgają do 25go listopada. Lord Clyde na dobre rozpoczął swoje ruchy i kilka utarczek już stoczył, jednak do większego spotkania dotąd nie przyszło, Indyanie bowiem cofają się wszędzie w polu i tylko na obronnych miejscach dłużéj się trochę trzymają. Podczas wypoczynku i ściągania wojsk angielskich, powstańcy zdaje się także czasu nie tracili i nowy ich przewódca Beni Mado Sing się pojawił, jak podają na czele 50,000 ludzi. Starł się już z Anglikami na których spotkanie wyruszył, ale utraciwszy kilkaset ludzi, cofnął się w warowną swoją główną kwaterę Simri. Anglicy w postępie swoim znaleźli groźne siły przed sobą, a jeżeli wierzyć raportom, tam gdzie przyszło do starcia powstańcy okazali więcéj bitności jak przedtém. Jednak nie wiedzieć czemu wierzyć, bo raporta te zwykle też same mają zakończenie, że po zaciętéj walce powstańcy pierzchają, zostawiając swoje działa i zasoby z stratą w zabitych kilkanaście razy większą od przeciwników swoich.

W dwóch utarczkach z małemi oddziałami angielskiemi, powstańcy zdaje się wyszli zwycięzko. W jednéj z tych pułkownik lord Kerr musiał się cofnąć z znaczną stratą z braku amunicyi. Jako prawdziwy miłośnik swego rzemiosła zwyciężony dowódzca powiada w swym raporcie, że cofał się przez pięć mil pod ciągłym ogniem i że go nieprzyjaciel ścigał prześlicznie (beautifully).

Tantia Topi zawsze unika ścigających go kolumn i nawet nie można dokładnie wiedzieć, gdzie się obecnie obraca. Jedna z działających przeciw niemu kolumn, jenerała Michel, prawie zniszczoną została marszami, i większa część jego jazdy, między temi dwa pułki europejskie, pieszo maszerować musiały, utraciwszy swe konie.

Ogłoszony dziś tu message prezydenta Stanów Zjednoczonych, odznacza się niepospolitą długością, ale wątpię aby przedstawił wiele zajmujących rzeczy dla europejczyków. P. Buchanan wyraża zadowolenie swoje z obecnego stanu państwa i na wewnątrz opisuje w treści swego sprawozdania, kwitnący stan materyalnego postępu, za zewnątrz zaś obszerniéj tylko mówi o sąsiedzkich amerykańskich stosunkach. W ostatniéj téj części łatwo dostrzedz wcale nie sąsiedzkie dążności powiększenia terrytoryum Stanów Zjednoczonych.

W małym okręgu wyborczym Hereford wybrany został na opróżnione miejsce reprezentanta do Izby niższéj, lord William Graham, należący do rodziny Folley, posiadającéj wyłączny wpływ w tem hrabstwie. Jedna z dam téj rodziny, lady Emily Folley, zjednała sobie dobroczynnymi i uprzejmymi przymiotami, największą popularność w okolicy, i wielu z wyborców dając swoje głosy oświadczyli, że głosują za lordem W. Graham z powodu, że jest bratem téj damy. W końcu zgromadzenia, wyborcy wysłuchawszy nie całkiem cierpliwie dziękczynną mowę nowego swego reprezentanta, dali serdeczne *three Cheers* dla lady Emily Folley.

Królowa z dworem swym powraca dziś do Windsor, gdzie przez czas świąt zostać zamyśla.

Obrońca angielski imperyalizmu w Francyi, sir F. Head, jeszcze dziś występuje w *Timesie* i stara się naraz wszystkim dziennikom odpowiedzieć zwycięsko. Mówię wszystkim, albowiem prawie bez wyjątku wszystkie go wyśmiały. *Times* w osobnym artykule wystawia go jako starego dziwacznego gadułę i ostrzega, że już więcéj dla jego listów nie ma miejsca w swych kolumnach.

---

**Wiedeń** 25 grudnia. N. Pan wydał kilka rozporządzeń ostatniemi czasy mających na celu podniesienie handlu i przemysłu, tudzież zapewnienie im nadal opieki. Oprócz ogłoszonego już prawa o własności znaków fabrycznych i rękodzielnych, wydane zostało prawo o własności wzorów i modeli fabrycznych i przemysłowych. Co się zaś tyczy podatku od cukru i spirytusów wyrobu krajowego jakoteż cła od cukru kolonialnego, pisze *Gaz. Wiedeńska*, że przedmiot ten nie dający się rozstrzygnąć bez uprzedzenia na podstawie teoryj ekonomicznych, rozbieranym będzie przez komisye. Treść artykułu w tym względzie umieszczonego w téj gazecie urzędowéj, da się w tych słowach zebrać:

Fabrykanci cukru w Czechach i Morawie uczynili podanie o zniżenie podatku od wyrobu cukru burakowego i podniesienie ceł od cukru kolonialnogo, tudzież o dłuższy kredyt podatkowy. Trudno orzec stanowczo, jakie nałożyć opłaty od wyrobu cukru krajowego lub od wprowadzania kolonialnego, aby zachować stosunek między jednym a drugim. W różnych krajach, gdzie ten przedmiot traktowany był, użyto do rozstrzygnienia go komisyj specyalnych opierających badania swe na doświadczeniu i statystyce. Tejże drogi użyje rząd austryacki wezwawszy do dania opinii tak fabrykantów cukru jak armatorów statków handlowych.

W podobnym duchu i celu postąpionem będzie pod względem gorzelnictwa. Gdy doszło do wiadomości cesarskiéj, że przemysł ten znajduje się w stanie podupadłym, a mianowicie o ile uboczną teraz stanowi gałęź gospodarstwa rolniczego, ustanowioną będzie komisya dla ocenienia, czy i jakie zmiany mają nastąpić w wysokości i sposobie ściągania podatku gorzelnianego, aby przemysł ten uchronić od upadku. Trzeba ten przedmiot również dla tego ostatecznie rozstrzygnąć, że niepozostanie on bez wpływu na kolonizacyę zamierzoną okolic mniéj zagospodarowanych. Gorzelnie nie mogą być pod względem opodatkowania poddawane normom zwykłym co do opodatkowania przemysłu, albowiem wpływ onych na stan gospodarstwa krajowego jest bardzo ważny, a tak cukrownie jako i gorzelnie dają popęd rolnictwu i dostarczają remanentów na karm dla bydła służących. Austrya nie może się dotąd obyć bez obcego cukru i obcego bydła, należy więc ułatwić podniesienie cukrowni i gorzelń. Zanim rzecz ta rozstrzygniętą została, cukrownie uzyskały całoroczny kredyt podatkowy.

Z artykułu tego okazuje się, iż rząd ma zamiar zmniejszyć podatki od cukrowni i gorzelń.

**Wiedeń** 26go grudnia. Dzisiejsza *Kor. Austr.* mówi następnie o wypadkach w Belgradzie: W księstwie Serbskiem sąsiadującem ze wschodniemi prowincyami Austryi, zaszedł ostatniemi czasy szereg wypadków niemogących zadziwiać tych, którzy spokojnie przyglądali się temu co się tam poprzednio działo; niemniéj wszelako zasmucających tem głębiéj każdego przyjaciela prawnego porządku i spokoju. Zbyteczną zdaje się nam być rzeczą z politycznego a zarazem i prawnego punktu widzenia oceniać postępowanie zgromadzenia narodowego, które się ośmiela zrzucić z tronu księcia wybranego dożywotnie, osadzonego przez jego zwierzchnika, a drugiego powołać na księcia i to dziedzicznego, a nakoniec przez przywłaszczenie sobie władzy wykonawczéj, wyraźnie temu postępowaniu swemu nadać cechę rewolucyjną. Jak dalece wypadki podobne są zasmucającemi, jak wielką zwracają na siebie baczność, to przecież na szczęście zostają zbyt w sprzeczności z obecną dążnością gabinetów, jakoteż z opinią publiczną w Europie, aby dawać powody do obawy nadal. Co się ma daléj począć ze względu na wydarzenia serbskie i na dalsze ich następstwa, o tem przedewszystkiem zwierzchnicze państwo Turcya orzec powinno. Przypuszczamy, że uczuje się ona spowodowaną naradzić się poprzednio wspólnie z państwami, które stosunek Serbii traktatami zapewniły. Bierzemy zaś na siebie zapewnienie, że c. k. rząd gotów będzie przyjąć udział w obradach podobnych z najlepszemi chęciami i stałym zamiarem zadosyć uczynienia w Serbii wszelkim prawom zagwarantowanym przywrócenia prawego porządku. Pominąwszy obowiązki międzynarodowe, które ciężą na c. k. rządzie jako na kontrahencie pokoju paryskiego z dnia 30 marca 1856, obecny stan rzeczy w owym księstwie wymaga ze strony Austryi dalszych jeszcze kroków w celu zabezpieczenia jéj granic i w przypuszczeniu wszelkich na przyszłość wypadków. W tym celu wydano stósowne rozporządzenia wojskowe. Oby poważne, umiarkowane zachowanie się Austryi przyczyniło się do uciszenia namiętności w sąsiednim kraju wzburzonych, przywiedzenia przeciwnych stronnictw do upamiętania się, a tem samem do poznania obowiązków swoich względem własnego kraju i jego zwierzchnika (sułtana).

## Francya.

Sprawa hr. Montalemberta otrzymała w dniu 21 b. m. ostateczne rozwiązanie. Sąd apelacyjny zmniejszył wyrokiem sądu Iéj instancyi orzeczoną przeciw niemu karę więzienia z 6 na 3 miesiące i uwolnił obżałowanego od zarzutu występowania przeciwko głosowaniu powszechnemu i przeciwko prawom i władzy monarchy. Uniewinnienie od powyższych dwóch zarzutów oswobadza obwinionego od zastósowania doń ustawy lutowéj bezpieczeństwa powszechnego, a połączone z aktem łaski cesarskiéj czyni go wolnym od wszelkiéj kary. Zanim podamy w numerach następujących obszerniejsze sprawozdanie z procesu wytoczonego przed sąd apelacyjny, dziś dla braku miejsca ograniczamy się na przytoczeniu wyroku tegoż sądu, którego brzmienie jest następujące:

„Sąd: zważywszy, że jeżeli ustawa przyznaje obywatelom prawo rozbierania ustaw i działań rządu, ustawa drukowa wzbrania i karze zamach przeciwko zasadniczym podstawom naszych instytucyj politycznych, przeciwko powadze naczelnika państwa, i uszanowaniu winnemu ustawom, równie jak podniecanie do nienawiści i pogardy rządu.

„Zważywszy, że w artykule przeglądu *le Correspondant* pn. „Rozprawa o Indyach w parlamencie angielskim“, ogłoszonym w zeszycie tegoż pisma z 25go października 1858 r. i poświęconym rozbiorom polityki zagranicznéj, znajduje się kilka ustępów, nacechowanych goryczą i chęcią oczernienia, w których autor usiłuje obnażyć z wszelkiéj powagi Francyę jéj ustawy i jéj rząd; że w rzeczonym artykule zawiera się zamach przeciwko uszanowaniu winnemu ustawom i nienaruszalności praw temiż uświęconych, mianowicie na str. 215 i 252, gdzie prawodawstwo nasze przedstawione jest jako dozwalające swobody mówienia tylko: „z rozkazu lub za pozwoleniem, z zbawienną obawą ostrzeżenia z góry, gdyby ktoś miał nierozwagę sprzeciwiania się ideom władzy lub gminu“ i jako czyniące „niepodobną dyskusyę codzienną pomiędzy organami, które wyjątkowo tylko mają prawo mówienia wszystkiego i zawsze mniéj lub więcéj dobrowolnie zmuszone są, sprowadzić przeciwników swych na pole, na którem czeka ich knebel urzędowy“, zamach którego ogłoszenie w dzienniku, wystawionym na sprzedaż i rozesłanym stanowi przestępstwo przewidziane i karane artykułem 3cim ustawy z 27 lipca 1849 r.

„Że w całym artykule tym a mianowicie na stronnicach poniżéj przytoczonych znajdują się nadto poduszczenia do nienawiści i pogardy rządu, stanowiące przestępstwo przewidziane artykułem 4 postanowienia z d. 11 sierpnia 1848 jako to: na str. 205, gdzie autor oświadcza, że „gdy go znużenie owładnie, gdy mu w uszach dzwoni czy to szmer kronikarzy przedpokojowych, czy wrzawa fanatyków, którzy się panami naszemi być sądzą i świętoszków, którzy nas za igraszkę swą uważają, gdy go odurzy brzemie atmosfery zapełnionéj służalczym i przekupczym zaduchem, spieszy on odetchnąć powietrzem czystszem i skąpać się w ożywczéj wolności Anglii“ na str. 210 gdzie powiedzianem jest, że „Francya wzgardziła swobodami politycznemi i municypalnemi jakie istnieją w Kanadzie“; na str. 261, gdzie Francuzi przyrównani są do: „trzody dającéj się z bezmyślną pokorą strzydz i paść pod milczącym cieniem odbierającego siły bezpieczeństwa“; na str. 260, 261 i 266 gdzie danem jest do zrozumienia, że Francya: „podlega upakarzającéj opiece władzy niedozorowanéj i że niezdolną byłaby wytrzymać jak Anglia panowanie prawa światła i wolności“.

„Co do zamachu przeciwko głosowaniu powszechnemu i przeciwko prawom i władzy, jakie konstytucya nadaje Cesarzowi, zważywszy, że zarzut nie jest dostatecznie upowodowany; zważywszy że przestępstwo wynikające na karb hr. Montalemberta, z ogłoszenia artykułu obwinionego w numerze przeglądu *le Correspondant* z d. 25 października 1858 r. rozsprzedanym i rozesłanym, źle było wytłomaczone przez sędziów 1éj instancyi, że niesłusznie wyrok, od którego założoną jest apelacya, uznał hr. Montalemberta, głównym autorem przestępstw na karb jego policzonych, równie jak Douniola, żeranta *le Correspondant*; że w przedmiocie przestępstw drukowych, ogłoszenie karygodne, bez którego niema procesu, jest uważane za przedmiot głównego przestępstwa; że szczególniej co do dzienników politycznych składających kaucyę i mających żerantów odpowiedzialnych, artykuł 8 ustawy z d. 18 lipca 1828 r. dotyczącej dziennikow wkłada na żerantów odpowiedzialność za wszelkie ogłoszenia zamieszczone w dziennikach któremi kierują i które uosobiają, zastrzegając sobie prawo wytaczania procesu przeciwko autorom, wrazie gdy dobrowolnie przyczynili się do ogłoszenia, dostarczając środków do uskutecznienia go; — zważywszy, że hr.

Montalembert przyznaje, że ułożył i wręczył artykuł będący przedmiotem procesu, p. Douniol do umieszczenia; że tym sposobem z pełną wiedzą przyczynił się do popełnienia przez p. Douniol przestępstwa wynikającego z ogłoszenia rzeczonego artykułu i stał się winnym wspólności w obu przestępstwach powyżéj wymienionych, że przeto zastosować się daje do hr. Montalemberta artykuł 4 dekretu z d. 11 sierpnia 1848 r. art. 3 ustawy z d. 25 lipca 1849 r. art. 59 i 60 kodeksu karnego i art. 365 kodeksu postępowania karnego, odczytany przez prezesa;

„Zważywszy, że po unieważnieniu jednego przestępswa, kara orzeczona przeciwko hr. Montalembert winna być zmniejszoną;

„Sąd unieważnia apelacyę i prostując jéj przedmiot uwalnia hr. Montalemberta od skutków oskarżenia co do zamachu przeciw głosowaniu powszechnemu i przeciw prawom oraz władzy jakie Cesarzowi konstytucya nadaje;

„Zmniejsza do 3ch miesięcy karę rzeczoną przeciw hr. Montalembertowi;

„Utrzymuje karę pieniężną w sumie 3000 fr. wymierzoną przez sędziów 1éj instancyi, skazuje hr. Montalemberta na koszta procesu w obu instancyach, i oznacza do roku termin uwięzienia w razie nieuiszczenia kary pieniężnéj i kosztów procesu.“

## Serbia.

Podaliśmy już, że w dniu 16 b. m. według kalendarza naszego, odbyło się otwarcie sejmu czyli skupczyny w Belgradzie. Książę Aleksander Karadżjordżewicz zagaił zebranie następującą mową tronową:

„Kochani Bracia! Tak ja jak i rząd mój oddawna pragnęliśmy widzieć was tu zgromadzonych, ażeby pomówić o dobru ojczyzny i naradzić się nad sprawami krajowemi. Teraz gdy to życzenie po usunięciu wielu przeszkód, za co Bogu podziękować, spełniło się, cieszy mię, że was mogę powitać zgromadzonych tu na me wezwanie, jako godnych przedstawicieli dzielnego narodu; cieszy mnie, że mogę z wami pomówić o potrzebach mego rządu, ojczyzny i narodu, i naradzić się, a spodziewam się, że zgromadzenie wasze wspierać będzie mnie i mój rząd dla podniesienia pomyślności narodowéj.

„Kochani Bracia! Chwilowe zaburzenia i niespokojności otaczały ojczyznę naszą w sąsiedztwie, a niebezpieczeństwo wojny wschodniéj zagrażało pożarem straszliwego wstrząśnienia ogniska również nasze, z pomocą jednak Boga zdołałem wraz z rządem moim usunąć wszystkie te niebezpieczeństwa i ochronić naród i ojczyznę od klęsk i wojny. Podczas gdy inne kraje miotane niepokojem narażone były na rozmaite ciężary i plagi straszliwéj wojny, ojczyzna nasza wśród prawego porządku i pokoju czyniła postępy, a kiedy w roku 1856 pokój zawartym został, obwieściłem wam odezwą moją z 23go czerwca (4go lipca), że zawarcie pokoju zbawienne ojczyznie naszéj przyniosło owoce. Uznane bowiem w nim zostały nietylko prawa i swobody nadane nam hattiszeryfem naszego miłościwego Cesarza, ale zarazem oddano je pod wspólną rękojmię wszystkich mocarstw mających udział w téj okropnéj wojnie. Tak więc błogi ów pokój, który uradował całą Europę, przyniósł i nam radość, albowiem zjednał nam potwierdzenie i poręczenie praw naszych, i pod skrzydłami jego możemy bezpiecznie rozwijać naszą pomyślność i postępować naprzód.

„Bracia! Jako w chwili wielkiego niebezpieczeństwa byłem w stanie wraz z rządem moim czuwać nad rozwojem kraju naszego, i postępując z duchem czasu zaprowadzać różne pożyteczne instytucye i zakłady, bacząc na każdą potrzebę publicznego życia, o ile nam możność na to pozwalała, tak i na przyszłość zadaniem mojém będzie, przewodniczyć mojemu rządowi, jak długo Opatrzność boska dozwoli mi mieć staranie o losie ukochanéj ojczyzny i narodu serbskiego. Uznaję, że w młodéj naszéj ojczyznie, będącéj w pieluchach jeszcze swojego rozwinięcia, sama natura naszéj słabości rodzi rozmaite pod wielu względami niedostatki jéj urządzenia; ale przyznać należy, że niemasz nic doskonałego na ziemi, że podobne niedostatki widzieć się dają i w innych państwach od wieków istniejących, i tak jak w nich stopniowo i z biegiem czasu usuwano podobne niedostatki i przeszkody postępu, tak również mojém i mojego rządu pierwszém staraniem będzie, o ile możności wszystko to usuwać, coby tylko tamować mogło postęp naszéj ojczyzny i naszego rządu.

„Rząd mój przedłoży wam przedmioty, nad któremi naradzać się będziecie i zdanie wasze objawicie. Wysłuchajcie go, zastanówcie się, naradźcie się nad sposobami, jak można najłatwiéj osięgnąć pożądany postęp, i strzeżcie się bacznie, abyśmy w niczém nie naruszyli przepisów ustawy krajowéj. Mając przed oczami świętość i ważność zadania waszego, miejcie jedynie na pamięci dobro ojczyzny i rozpocznijcie narady wasze w imie Boże, ożywieni miłością, jednością i patryotyzmem, a jeżeli wypowiecie zdanie swoje nad tém co wam rząd mój przedstawi, otworzy się wam pole do przedłożenia życzeń i uciążliwości narodu, jeżeli je od niego będziecie mieli polecone, jako wierni i sumienni poręczyciele. Wszystko o czém wam wiadomo, że naród chce istotnie, i co tamuje wzrost jego pomyślności, leży przed nami otwarte, ponad wszystkie namiętności i pojedyncze chęci, któreby nas wstecz tylko cofać mogły. Mogę was zapewnić, że ja i rząd mój wysłuchamy wszystkich żalów, przejrzemy je, i o ile możności ocenimy prawdziwe i słuszne, a jeżeli będą sprawiedliwe i zgodne z ustawą krajową, uczynimy im zadosyć.

„Wszystkie wysoko wykształcone narody Europy, które nas przyjęły na łono wielkiéj rodziny państw, zwracają teraz kochani bracia oczy swoje na nas, i czekają, czyli w téj ważnéj chwili popiszemy się dzielnie i czy będziemy w stanie dać im dowody, że jesteśmy godni ich przychylności przyjaznéj, tudzież téj wolności konstytucyjnéj, którą nam największe i najpotężniejsze między niemi zagwarantowały. Od was kochani bracia zawisło spełnienie téj nadziei; ojczyzna oczekuje po waszym patryotyzmie abyście i przy téj sposobności dowiedli, jak dalece leży wam na sercu wierność ustawie, pokój i szczęście ukochanéj ojczyzny, a ja gotów jestem przedsięwziąść to wszystko, co tylko ojczyznę naszą zdoła uczynić szczęśliwą.“

Po téj mowie książę opuścił salę, a Wucicz zajął krzesło prezydyalne. Mimo już wówczas obiegających pogłosek o zabiegach Obrenowiczów, głównie prowadzonych za pośrednictwem dzierżawcy soli Miszy, nazajutrz 17go obrady szły zwykłym trybem, a skupczyna uchwaliła: 1) adres dziękczynny do wszystkich państw które podpisały traktat paryzki, za uwolnienie Serbii od klęsk wojennych podczas wojny wschodniéj, która tak blisko granic kraju nad Dunajem srożyła się, tudzież za poręczenie swobód i praw Serbii; 2) adres do W. Porty, wyrażający ubolewanie skupczyny z powodu mylnych pogłosek, jakoby Porta zebraniu się jéj stawiała przeszkody, co na pociechę narodu serbskiego okazało się być nieprawdą, a naród serbski ma to przekonanie, że Porta nigdy nie będzie chciała swobód jego podkopać. Następnie obradowano nad regularném zbieraniem się skupczyny co rok i uorganizowaniem formalnych sejmów z dwóch Izb złożonych, z Izby niższéj (skupczyny) i wyższéj (senatu).

Ostatnia przed świętami poczta belgradzka przyniosła bardzo ważne z tego kraju wiadomości drogą telegraficzną od 21go do 24go b. m. Skupczyna zażądała, aby książę Aleksander abdykował. Książę odwołał się do zdania senatu. Senat nalega na księcia, aby uczynił zadosyć woli narodu objawionéj mu przez skupczynę, a jeden tylko głos w senacie ośmielił się stanąć w obronie księcia. Przed mieszkaniem jego zaczęły się zbierać tłumy ludu. Dnia 22go przed wieczorem książę uszedł do twierdzy belgradzkiéj oddając się pod opiekę załogi tureckiéj. Ztamtąd wydał manifest odmawiający ustąpienia z tronu. W nim książę powołuje się na prawne powołanie swoje na księcia dożywotniego przez wybór i potwierdzenie swéj godności firmanem sułtańskim. Skupczyna następnie odsądziła księcia Aleksandra od tronu i ogłosiła dziedzicznym księciem serbskim Miłosza Obrenowicza. Dnia 23go wieczór zebrał się senat na nadzwyczajne posiedznie i oświadczył się przeciw powołaniu Miłosza na księcia dziedzicznego, a zarazem zaprotestował przeciw przywłaszczeniu sobie przez skupczynę władzy wykonawczéj; wszelako obstawał za abdykacyą księcia Aleksandra.

Dla wyjaśnienia tego stanu rzeczy, który zapewne za nadejściem dopiero szczegółowych wiadomości dokładnie rozpoznanym być może, wypada nieco powiedzieć o przeszłości Serbii od chwili wydobycia się jéj z pod jarzma tureckiego. Długoletnie wojny w różnych czasach prowadzone, mianowicie z pomocą domu rakuskiego, jako panującego w Węgrzech, przygotowały niepodległość tego kraju, zawsze jednak pod zwierzchnictwem Turcyi. Jerzy Czarny, czyli jak go zwią Turcy Karadżijordż, człowiek prosty, niepiśmienny, prowadził przez lat ośm zaciętą walkę z Turkami, i zadawał im klęski, które zmusiły wreszcie Portę do uznania go panem kraju w r. 1808. Następnie wojna rosyjska i traktat bukaresztski 28go maja 1812 rozszerzył swobody Serbii. Jerzy nie poprzestając na tem, rozpoczął roku 1813 na nowo wojnę, chcąc się zupełnie wybić na niepodległość, ale nieszczęśliwy w boju, musiał często kryć się w górach i ścigany uchodzić z kraju. Turcy okropnie gospodarzyli po kraju, a wtedy Miłosz Obrenowicz poszedł r. 1816 za przykładem Jerzego, wyparł Turków i wybrany został księciem. Jerzy już nie żył, zamordowany zdradliwie, a pieśni o nim śpiewane posądzają stronników Miłosza o jego zgubę. Miłosz w roku 1827 uznany został na zgromadzeniu ludu w Kragujewaczu dziedzicznym księciem. Pokój adryanopolski 1829 zapewnił Serbii przywileje i opiekę Rosyi, a nadto rozszerzył jéj posiadłości. Miłosza rządy odznaczały się zdzierstwem. Nabył on bogactw ogromnych, tak w kraju jak i w Wołoszczyznie, myśląc zawsze o zagarnięciu téj prowincyi. Naraziwszy się na nowo Turcyi jak i Rosyi, które popierały jego przeciwników w kraju, ujrzał bliską chwilę upadku swego, zwłaszcza, gdy dla ograniczenia władzy jego oba państwa opiekuńcze nadały Serbii statut organiczny w r. 1838, przelewający część władzy na senat. Senat zażądał złożenia rachunków skarbowych, a wtedy Miłosz zrzekł się tronu dnia 13go maja 1839 i na zasadzie obwołania swego dziedzicznym księciem, przelał rządy kraju na syna swego Milona. Milon umarł w kilka miesięcy, a najmłodszy syn Miłosza Michał obwołany panującym, otrzymał firman sułtański potwierdzający go na księstwie. W dniu 8 września 1842 r. Michał w skutku rewolucyi musiał uchodzić do Austryi, a Porta poznawszy zamysły Obrenowiczów przeciw sobie, chętnie zezwoliła na odsunięcie téj rodziny od rządów. Wtedy przypomniano sobie Jerzego Czarnego, którego rządy bezinteresowne zjednały mu były miłość ludu. Obwołany księciem syn jego Aleksander Karadżjordżewicz, długo niemógł uzyskać uznania ze strony Rosyi; aby jednak uczynić zadość formie prawa, poddał się wyborowi, który się odbył 27go lipca 1843. Rządy Księcia Aleksandra odznaczały się wielkiemi ulepszeniami wewnętrznemi; osobliwie minister jego Garaszanin posądzany o sympatye francuzkie był mu wielką pomocą. Obrenowicze przebywali ciągle w Wołoszczyznie, a w czasie wojny wschodniéj liczyli na pomoc Rosyi, że ich przywróci; wszelako gdy Austrya przystąpiła do przymierza zachodniego, obrali sobie mieszkanie w Wiedniu. Książę Aleksander zdołał uwolnić kraj swój od wojny, ale nie od intryg Obrenowiczów. Stary Milosz jest dziś 80-letnim starcem, prawie niewidomym, lecz służy on tylko za pokrywkę działaniom ambitnym i chciwym, a może jest i narzędziem w rękach obcych mocarstw.

## Ameryka.

Messaż prezydenta Stanów Zjednoczonych zajmuje $8^1/_2$ drobno i gęsto zadrukowanych przedziałek w *Times*. Żadne inne europejskie dzienniki nie są przeto w stanie dać tego aktu dosłownie na raz, a w ogóle żadne z nich nie dają go w zupełności, bo pewnej tylko ustępy główniejsze tego zagajenia mają takie znaczenie, iż skracać je, byłoby to je zmienić, reszta zaś da się w krótkich słowach pomieścić. Najważniejszą téj mowy częścią jest ta która mówi o stósunkach zagranicznych.

Życzeniem jest prezydenta, aby wszelkie nieporozumienia z Anglią załatwić śpiesznie na drodze polubownéj. Od czasów rewolucyi, nieszczęściem było dla obu państw, że wzajemna ich przyjaźń narażaną była mnóstwem drażliwych i niebezpiecznych kwestyj. To wstrzymywało zawsze zbliżenie się ich ku sobie i studziło wzajemne uczucia a tamowało wspólne cele. Każda przerwa stósunków handlowych jest dla obu stron zgubna. Prezydent cieszy się, że przez wzgląd na to położenie obu państw, zagodzoną została sprawa rewizyi okrętów. Roszczenia Anglii, aby statki amerykańskie zatrzymywać na pełnem morzu w czasie pokoju, i siłą odbywać na nich rewizye, nie mogły się utrzymać w obec prawa narodów i odrzucone zostały przez pierwszych prawników angielskich. Kwestya ta ztąd się wywiązała, że niedawno temu statki angielskie krążące w zatoce mexykańskiéj i na okolicznych wodach, przytrzymywały i rewidowały statki amerykańskie, co tem było uciążliwszem, że po tych wodach mnóstwo przepływa kupieckich okrętów amerykańskich, a wolność żeglugi jest niezbędnym warunkiem pewności handlu. Takie zaczepki drażniły kraj i zmusiły rząd do wmięszania się. Z tego powodu uczyniono przedstawienia, a zarazem wysłano okręty wojenne na wody Indyj zachodnich z poleceniem bronienia statków kupieckich amerykańskich, gdyby je chciano zatrzymywać i rewidować. Szczęściem, że nie przyszło do starcia się, a rząd angielski śpiesznie zgodził się na uznanie zasad międzynarodowych co do tego punktu, tak jak je wyłożył jenerał Cass w nocie swéj do posła angielskiego z d. 10 kwietnia 1858, skutkiem czego okręty amerykańskie na pełnem morzu zabezpieczone w każdym razie zostały od zatrzymywania i rewizyi w czasach pokoju. Rząd angielski zrzekłszy się tych praw, utrzymał stósunki przyjaźni z Ameryką. Daléj mówi prezydent o dalszych układach względem zapewnienia się, czy jakie statki fałszywego pawilonu nie używają dla zasłonięcia się od rewizyi. Mówi on jednak, że mniéj może przynieść szkody użycie pawilonu obcego, niż zatrzymywanie statków.

Dalsze ustępy mowy prezydenta tyczące się Ameryki środkowéj i Kuby, brzmią:

Przykro mu zaprawdę, że niemoże zarazem donieść o ostatecznem zagodzeniu zawikłań między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonemi, których źródło leży w traktacie Claytona-Bulwera z kwietnia 1850. W początkach przeszłego kongresu spodziewał się, że oba rządy porzucą bezowocne teorye, a wejdą na drogę praktycznego uporządkowania Ameryki środkowéj, a nadzieja ta jeszcze nie stracona. W przeszłym mesażu donosił prezydent o oświadczeniach w téj mierze rządu angielskiego, na które odpowiedział przychylnie. Zasadzały się one na tem, aby w sprawach tyczących się Ameryki środkowéj zaprzestać traktowania ze Stanami Zjednoczonemi, a rząd ang. żeby prowadził układy z każdym z osobna rządem środkowo amerykańskim w duchu amerykańskiéj interpelacyi traktatu Claytona-Bulwera. Gdy układy jeszcze się toczą, byłoby niewłaściwie o dzisiejszym ich stanie dziś już zdać sprawę. Jeżeli się ten spór zakończy zgodnie, zniknie wszelkie między obu rządami nieporozumienie.

Stósunki Ameryki do Francyi i Rosyi tudzież innych państw stałego lądu Europy wyjąwszy Hiszpanii, są tak jak i dotąd przyjazne.

Te ostatnie nie są bynajmniéj zadawalające. Poselstwo do Hiszpanii powierzonem zostało jednemu z najdzielniejszych obywateli kentuckich, któzy się udaje bezzwłocznie do Madrytu i ostatnią próbę zrobi, aby od rządu hiszp. otrzymać zadosyćuczynienie. Urzędnicy hiszpańscy podlegli bezpośrednio jlnemu kapitanowi Kuby, obrazili pawilon nasz — mówi prezydent — i po wielokrotnie targnęli się na osobę i własność obywateli Stanów Zjednoczonych. To dało powód do domagania się przez lat kilka od Hiszpanii wynagrodzeń za pośrednictwem posłów amerykańskich. Wyjąwszy jednak w sprawie okrętu „Black Warrior“, nie było przypadku zadosyćuczynienia, że zaś co do tego okrętu inaczéj się stało, to dla tego, że przypadek ten był tak krzyczącą niesprawiedliwością, iż musiałby był koniecznie wywołać wojnę. Wszystkie inne usiłowania, aby otrzymać zaspokojenie żądań, nie doprowadziły do niczego. Częste zmiany ministrów w Hiszpanii służyły za tłumaczenie zwłoki każdorazowéj. Około stu obywateli amerykańskich ma pretensye do Hiszpanii, a z tych niektóre od 14 lat datują, większa ich część zasadza się na wymuszaniu od Amerykanów niesłusznych opłat w portach i komorach celnych kolonij hiszpańskich. Zamiast zwrócić wymuszone pieniądze z procentami, rząd hiszpański zwykł ofiarować trzecią część należytości, i to zawsze tytułem szczególnéj łaski. Rząd hiszpański nie chce nigdy upoważnić jła kapitana Kuby do załatwiania na miejscu pretensyj i zagodzenia niesprawiedliwości lecz zmusza poszkodowanych do szukania sprawiedliwości w Madrycie w pierwszéj nawet instancyi, a tamtejsze władze fiskalne zasięgają dopiero opinii w Hawannie. Ztąd mnoży się pisanie, a sprawa idzie w przewłokę. Poseł amerykański ma tę rzecz raz jeszcze poruszyć. Ameryka nie może być w stósunkach swoich do Kuby traktowaną na równi z państwami europejskiemi. Kuba leży niemal u brzegów Ameryki i prowadzi z nią większy handel niż z którémkolwiek innem państwem, nie wyjmując nawet Hiszpanii. (D. c. n.)

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W urzędowéj „Krakauer Ztg“ ogłoszono trzechkrotnie kradzież listów indemnizacyjnych na 10,500 złr. z wymienieniem numerów właściwych, jaka popełnioną być miała u pewnéj pani. Teraz taż sama gazeta ogłasza zawiadomienie męża téj pani, iż listy te wcale nie były skradzione, lecz w jego posiadaniu znajdują się, jako prawnie nabyta własność.

— Donoszą nam z Czerniowic, że w d. 16go bm. odbył się tamże obchód pamiątki 50 letniéj założenia gimnazyum w tem mieście. Z tego powodu odprawiono w kaplicy szkolnéj nabożeństwo, na którem znajdowało się wiele pobożnych.

— W powiecie Mieleckim w Borowéj zgorzały w d. 26 z. m. stajnie i owczarnie dworskie, skutkiem czego zginęło 4 koni pociągowych i 456 owiec. Zdaje się że ogień był przypadkowy, bo nie było żadnego podejrzenia o podłożenie.

— W Kasselu ujrzano 16go b. m. po południu jedną z sąsiednich wsi w płomieniach. Tłum ludu i sikawki pospieszyły na pomoc, lecz się okazało, że mniemany ten pożar był wspaniałem złudzeniem optycznem, trwającem blisko pół godziny.

— W Katanii popełniono okropne morderstwo. Jeneralny prokurator Raimo w napadzie niczém nieusprawiedliwionéj podejrzliwości, zabił żonę swoją, matkę dwojga dzieci, a która miała niebawem wydać na świat trzecie. Zabójca rzucił się potem w morze i utonął.

## Przegląd polityczny.

### *Depesze telegraficzne.*

Belgrad 25 grudnia. Przywrócenie byłego panującego ks. Miłosza, ogłoszoném zostało śród okrzyków radosnych ludu. Rząd tymczasowy składający się z Garaszanina, Sterki i Ugrycicza, utworzonym został. Spokojność pozorna panuje. Mówią, że ruch wojskowy zaraz w zawiązku został przytłumiony. Książę Aleksander znajduje się jeszcze w twierdzy tureckiéj. Postępowanie senatu w tych zajściach nie jest dotąd jeszcze dokładnie wiadome.

---

Według twierdzenia urzędowéj *Gazz. di Milano* nastąpić miała umowa między rządem papieskim z jednéj, a austryackim i francuskim z drugiej strony, aby wojska obce wyszły z krajów papieskich w r. 1860, wyjąwszy z Ankony i Civitavecchia.

Według doniesień z Turynu z 23go b. m. *Gaz. di Genova* zapewnia, że W. Ks. Konstanty wróci wkrótce do Genui i rozpocznie swoje przejażdżki po morzu Śródziemném z jednéj strony do Liworna, z drugiéj może aż do Neapolu.

Izby hiszpańskie uchwaliły odpowiedź na mowę tronową, odpowiedź będącą tylko parafrazą téj mowy, co jest rzeczą tem pożądańszą, iż zapewnia utrwalenie się obecnego gabinetu. A trwałość gabinetu jest tak rzadką w Hiszpanii! Senat nawet, który jak się zdawało gotował się z opozycyą, umilkł, a część znaczna progresistów obowiązała się popierać gabinet.

Ostatnia poczta wschodnia przybyła do Tryestu w d. 21go bm. przywiozła wiadomości z Konstantynopola z d. 18 bm. *Journal de Constantinople* zaprzecza pogłosce o wypuszczeniu w obieg nowych kajmów (pieniędzy papierowych) na 50 piastrów. Głoszą, że Porta rozesłała depeszę okólną z powodu przekopu suezkiego. Wzburzenie umysłów na wyspie Kandyi ustało. Mustafa pasza, jlny gubernator Smyrny, zamianowany został w tym samym charakterze do miast świętych. Towarzystwo tureckie żeglugi parowéj ma uledz innemu urządzeniu. Zabroniono statkom parowym pływać po Bosforze po zachodzie słońca. Na tutejszych warsztatach okrętowych rozpoczęto budowę nowego okrętu liniowego.

Taż poczta donosi z Aten z 16go, że nazajutrz spodziewano się tam przybycia Gladstona. Izbom greckim przedłożone będą projekta do prawa rekrutacyjnego i do traktatu żeglugowego zawartego z towarzystwem odeskiem, (względem stacyi morskiéj podobnie jak w Villafranca?).

Z Teheranu otrzymano wiadomość z 22go listopada, że zrzucony Sadrazam wysłanym zapewne będzie za granicę. Poseł francuzki pan Pichon przedstawił był Szachowi 15go misyę wojskową francuzką tam przybyłą.

Z Nowego Jorku dochodzą wiadomości do 11go bież. miesiąca. Kongres pochwali zapewne politykę zagraniczną prezydenta Buchanana. Mówią, że domniemany prezydent Mexiku Juarez zaspokoi pretensye poddanych amerykańskich i dozwoli Amerykanom przeprawiać się przez Mexik do Kalifornii, a tym sposobem pozyska przychylność rządu Stanów Zjednoczonych.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy
(w walucie austryackiéj).

| Kraków 27 grudnia. | | żądają | płacą |
|---|---|---|---|
| Banknoty polskie za 100 zł. now. | złp. | 429 | 425 |
| Ruble obrączkowe agio | | 9 | 8 |
| Talary pruskie za 150 zł. now. | | 98½ | 98 |
| Cwancygiery | złr. | — | — |
| Półimperyały rosyjskie | złr. | 8 34 | 8 24 |
| Napoleondory 20 fr. | „ | 8 20 | 8 10 |
| Dukaty holend. ważne | „ | 4 78 | 4 69 |
| „ austryackie | „ | 4 79 | 4 70 |
| Listy zastawne galicyjskie z kuponami | „ | 84 — | 83½ |
| Obligacye indemn. z kupon. | „ | 84¼ | 83½ |
| Pożyczka narodowa z r. 1854 | „ | 86 — | 85 25 |
| Listy zastawne polskie z kuponami | złp. | 98¼ | 97¾ |

| Wiedeń 27 grudnia. (telegraf.) | złr. | c. |
|---|---|---|
| Augsburg | 86 | 15 |
| Hamburg | 76 | 25 |
| Londyn | 101 | 80 |
| Paryż | 40 | 45 |
| Agio od złota | 4 | 85 |
| 5% Metaliki | 84 | 75 |
| 4½% „ | — | |
| 4% „ | — | |
| 3% „ | — | |
| Losy z r. 1834 | — | |
| „ „ 1839 | 137 | — |
| „ „ 1854 | 115 | 75 |
| Pożyczka narodowa 5% | 85 | 95 |
| Obligacye indemnis. galic. | 83 | 65 |
| Akcye Bankowe | 1002 | — |
| „ kredytu ruchomego | 247 | — |
| „ kolei francusko-austryackich | 254 | 80 |
| „ kolei północnéj | 1792 | — |

| Lwów 23 grudnia. | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 4 35 | 4 32 |
| „ austryacki | 4 37 | 4 34 |
| Półimperyał rosyjski | 7 56 | 7 50 |
| Rubel rosyjski | 1 31½ | 1 30½ |
| Talar pruski | 1 28 | 1 26 |
| Pięciozłotówka polska | 1 8 | 1 7 |
| Listy zastawne galic. bez kupon. | 79 15 | 78 45 |
| Oblig. indemn. galic. bez kupon. | 80 — | 79 24 |
| Pożyczka narodowa bez kupon. | 81 55 | 81 — |

| Warszawa 23 grudnia | | | |
|---|---|---|---|
| Półimperyały | rubli | — | 5 35 |
| Obligi skarbowe | „ | 93 58 | — |
| kupon | | — | — 92⅓ |
| Listy zastawne III okresu | rubli | — | 14 70 |
| kupon | | — | — 30 |

| Wrocław 24 grudnia. | | |
|---|---|---|
| Banknoty austryackie | 103¼ | — |
| Polskie bilety bankowe | 93¾ | — |
| „ listy zastawne | — | 90½ |
| Poznańskie listy zastawne 4% | — | 98¾ |
| „ „ „ 3½% | 89¼ | — |
| Oblig. kolei krak.-szlask. | 81 | — |

## Wiadomości handlowe i przemysłowe

**Wrocław** 21go grudnia. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a).

| | przedn. | średn. | pośled. |
|---|---|---|---|
| Pszenicy białéj | 95-102 | 85 | 63-72 |
| „ żółtéj | 87- 95 | 65 | 57 |
| „ na gorzelnią | 50 | 45 | 40 |
| Żyta | 59- 60 | 58 | 56 |
| Jęczmienia | 45- 48 | 40 | 36 |
| Owsa | 39- 42 | 36 | 32 |
| Grochu | 82- 87 | 72 | 65 |
| Rzepiku | 130 | 125 | 121 |
| Rzepaku jarego | 90 | 80 | — |
| *Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy (89½ funtów wiedeńskich) talarów pruskich:* | | | |
| czerwonéj dawnéj | 14½ | 13½ | — |
| „ nowéj | 16⅔ | 15 | 14⅔ |
| białéj | 22½-23½ | 21 | 19½ |

Spirytusu z ziemniaków 80 próby Trallesa, wiadro o 60 kwartach: 8 talarów gotówką.

(Bresl. Hdlsbl.)

## Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

*Odchodzą:*

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

*Przychodzą:*

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

## Przyjechali od 24 do 27 grudnia.

HOTEL POLLERA. Dratisch Wilh. urz. z Jaworznia. Kaczkowski Karol adwokat, Bar. Augustin jenerał, baron Augustin major z Tarnowa. Blau Maurycy kupiec, Schulz Rudolf fabr. z Biały.

*Wyjechali*: Feuerstein Rajmund kupiec do Pragi. Fränkl Hermann Dr prawa, Kaczkowski Karol adwok. do Tarnowa. Rechtenberg Maur. urz. do Dębicy. Drastisch Wilhelm urz. do Jaworznia.

HOTEL ROSYJSKI. Cecylia Ponińska, Marya Stecka wł. dóbr z Wołynia. Karol bar. Mengersehn, Eugen. Kosmann ck. porucznicy z Bochni. Józef Kolischer adwokat z Tenczynka Adolf Flesch ajent handl. z Czerniowic. Hermann Rosenberg adwokat z Tarnowa.

*Wyjechali*: Kazimierz i Maksymilian Sidorowiczowie fabr. do Warszawy. Karol bar. Mengersehn, Eugen. Rosmann ck. porucznicy do Bochni. Adolf Flesch ajent handl. do Wiednia. Hermann Rosenberg adw. do Tarnowa.

HOTEL DREZDENSKI. Dr. Leon Rozenzweig z Polski. Franc. Rygler adw., Edw. Zaykowski mec. ze Lwowa. Fryderyk Strecz sekr. pryw. z Woli Justowskiéj.

*Wyjechali:* Henr. Sławiński, Tomasz Kolor obyw., Józef Louis, Jan Kochanowski wł. dóbr do Galicyi. Żelisław Wędrychowski ob., Dr. Leon Rozenzweig do Polski. Wiktor Lanckoroński do Gdowa.

W Drukarni „CZASU.“

# Inseraty.



## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

| Dnia | godzina | wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | stan ciep. podług Reaumura | wilgotn. powietrza względna | kierunek i następnie wiatru | stan NIEBA | Zjawiska napowietrzne | zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 24 | 6 | 328''' 71 | + 1'0 | 76 | południowy słaby | pochmurno | mgła przy poziomie | — 3'0 | + 1' 0 |
| | 10 | 328 55 | — 0 2 | 95 | „ „ | „ | „ | | |
| 25 | 2 | 328 15 | 2 1 | 100 | „ „ | „ | „ | | |
| | 2 | 328 57 | + 0'7 | 85 | połud.-zachod. „ | pogoda z chmurami | śnieg | — 2'1 | + 0' 7 |
| | 10 | 328 95 | 0 0 | 97 | zachodni „ | poodga | po południu śnieg | | |
| 26 | 6 | 329 24 | — 1 1 | 100 | „ „ | „ | | | |

Za rządzcę Drukarni, *Stanisław Gralichowski.*